Rok 2. №. 134. Sosnowiec, piątek 10 czerwca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92,

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redaktor: W. Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Marszałek Piłsudski będzie kierował

sprawami zagranicznemi.

WARSZAWA, 9.6. (wł.). Minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, wyjechał wczoraj wieczorem przez Paryż do Genewy, na sesję rady ligi narodów. P. ministrowi towarzyszy sekretarz osobisty, p. Skiwski. Równocześnie wyjechał do Genewy delegat rządu przy lidze narodów, p. Sokal, który przybył do Warszawy na pogrzeb swej matki. W południe wyjechał do Genewy radca M. S. Z. p. Tarnowski.

Min. Zaleski będzie reprezentował przy uroczystościach pogrzebowych Juljusza Słowackiego w Paryżu rząd polski. Uroczystości te odbędą się, jak wiadomo, dn. 15 b.m.

Z powodu wyjazdu min. Zaleskiego, na czas jego nieobecności, kierownictwo spraw zagranicznych będzie spoczywało w rękach prezesa rady ministrów, marszałka Piłsudskiego.

Pogrzeb Wojkowa z honorami generalskimi.

Dziś o 8 rano zwłoki odjadą do Moskwy.

WARSZAWA, 9. 6. (wł.). Zwłoki posła Piotra Wojkowa zostaną przewiezione z Warszawy do Moskwy dziś o g. 8 ej rano. Orszak żałobny wyruszy z gmachu poselstwa przy ul. Poznańskiej 15 o g. 7.30 rano.

Ceremonjał pogrzebowy, odpowiadający stanowisku, zajmowanemu przez zamordowanego posła, przewiduje oddanie jego zwłokom honorów przynależnych generałom.

Szczegółowy program ogłosi dziś M. S. Z.

Do granicy polsko - sowieckiej towarzyć będzie zwłokom posła Wojkowa kierownik referatu sowieckiego w M. S. Z. p. Przesmycki.

Kandydaci na placówkę sowiecką w Warszawie.

WARSZAWA, 9. 6. (wł.) Obowiązki przedstawiciela Sowietów w Warszawie objął tymczasowo, jak donosiliśmy, radca poselstwa p. Uljanow.

Jako kandydatów na stanowisko posła sowieckiego w stolicy polskiej wymieniają w Moskwie posła w Rydze Lorensa oraz Agałowa, który ostatnio prowadził rokowania z Łotwą o układ gwarancyjny.

Podobno również na stanowisko warszawskie kandydują d'affeires w Londynie p. Rozenholz i członek kolegjum komisarjatu praw zagr. p. Stomoniakow, dobrze obeznany ze sprawami polskiemi.

Ulewy i wylewy na Białorusi.

MIŃSK, 9. 6. (wł.). Na Białorusi padają ulewne deszcze, czyniąc wielkie spustoszenia w okręgu Borysowa. Linja kolejowa, łącząca Białoruś z Moskwą, została przerwana na znacznej przestrzeni. Most na rzece Berezynie został uszkodzony. Przerwane zostało połączenie kolejowe między Mińskiem a Orszą. Pociągi kursują między Moskwą a Mińskiem drogami okrężnemi. Berezyna wylała. Komunikacja wodna między Borysowem i Bobrujskiem została przerwana. Obszary otaczające miasto zostały w 70 proc. zalane.

Bombardowanie miasta przez szaleńca.

BERLIN, 9.6 Biuro Wolfa donosi z Petersburga, że wczoraj późnym wieczorem nieznany osobnik rzucił bombę do lokalu klubu dyskusyjnego partji komunistycznej, gdzie odbywało się zgromadzenie członków klubu. Bezpośrednio po tym pierwszym zamachu rzucono ponownie bombę, której eksplozja dokonała spustoszenia w gmachu, raniąc przytem ciężko 26 uczestników zebrania. Obaj zamachowcy ostrzeliwując się zbiegli.

Wykolejenie drezyny z dygnitarzem wojskowym wiozącym aresztowanego porucznika armji polskiej.

MOSKWA, 9.6 Radjostacja moskiewska podaje następującą wiadomość:

Na linji Zdunowicze — Mińsk wykoleiła się drezyna, którą powracał od polskiej granicy zastępca pełnomocnego przedstawiciela białoruskiego wojennego okręgu Opański. Wiózł on ze sobą polskiego porucznika, którego aresztowano na terytorjum sowieckiem pod zarzutem szpiegostwa.

Opański i jego szofer zostali zabici na miejscu, dwaj inni doznali ciężkich ran.

Sledztwo stwierdziło z całą dokładnością, że zabójstwo Opańskiego jest dziełem kontrrewolucjonistów.

Pisma donoszą, że...

— Na terenie D. O. K. Kraków zlikwidowano placówkę komunistyczną wśród wojska. Aresztowano kilkanaście osób.

— Ministar spraw zagranicznych Zaleski wyjechał do Paryża, a następnie do Genewy.

— Bilans banku polskiego za trzecią dekadę ubiegłego miesiąca wykazuje wzrost zapasów kruszczu (złota i srebra) o 383 000 zł. i wynosi obecnie 158.2 miljonów złotych.

— Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość znanej firmy Fukiera, najstarszego składu win w Polsce.

Ogłoszenie upadłości nastąpiło dnia 12 bm. i wywołało w świecie handlowym wielkie wrażenie.

— W okręgach rolniczych zostanie ograniczona w miesiącach letnich pomoc dla bezrobotnych, udzielana z państwowego funduszu bezrobocia. Redukcja tej pomocy obejmie narazie 400 do 500 osób.

— Na ręce p. min. Zaleskiego nadesłał komisarz ludowy Litwinow telegram, dziękujący za wyrażone współczucie dla rządu moskiewskiego z powodu zabójstwa posła Wojkowa.

— W dniu 12 bm. pronuncjusz apostolski kard. Lauri wyjeżdża do Rzymu, gdzie otrzyma z rąk papieskich kapelusz kardynalski.

— Do kaplicy klasztoru ss. niepokalanek w Niżniowie wkradł się jakiś sprawca, który zrabował tam kilka puszek z komunikantami, oraz inne kosztowności. Pocięte części łupu znaleziono za jakiś czas ukryte w rowie, a w ślad potem i sam włamywacz wpadł w ręce sprawiedliwości. Jest nim Mikołaj Iwanów.

— Zjazd rolników z całej Polski, poświęcony sprawom oświatowo-zawodowym odbędzie się 10 lipca w Poznaniu.

— Prasa prawicowa ostatnio atakuje Hindenburga z powodu podpisania przez niego dekretu, zabraniającego powrotu do Niemiec b. kaizerowi.

— W Warszawie zastrejkowali robotnicy, zatrudnieni w przemyśle budowlanym.

Strajk objął około 10.000 robotników.

— W piątek o godz. 8 rano nastąpi eksportaaja zwłok posła Wojkowa do Moskwy.

— W okręgu humańskim, we wsi Moszurowie miejscowi włościjanie zamordowali prezesa rady miejskiej komunistę Chomenko, który stał na czele organizacji komunistycznej w tym okręgu.

Giełda.

Warszawa, 9 6.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.92 — 8.91½
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.44½
Paryż 35.03—35.00
Wiedeń 125,85
Praga 26.50
Włochy 49.50
Szwajcarja 172.02
Holandja 358.35
Kopenhaga 239.20
Dol. War pryw. ob. 8.92¼ 8.91¾

Tendencja niejednolita.

Akcje.

Warszawa, 9.6

Bank Handlowy 7,30
Bank Małopolski 1 6 — 131 — 139
Bank Zw. S Z. 80,00 — 80,25 — 80.00
Spiess 100,00
Zgierz 1,95
Pol. tow. elektr. 0.20 — 0,24
Cukier 4,80 — 4,90 — 4,75
Firley 60 00
Węgiel 96.00 — 97,50 — 96.25
Nobel 51,00
Lilpop 30,00 — 30 25
Modrzejów 8,50 — 9,10 — 8,85
Ostrowieckie 67,00 — 72.00 — 71,00
Parowozowy 0 65
Rudzki 2,35 — 2,20 — 2.75
Starachowice 58 00 — 55.00
Zieleniewski 20,00 — 20,25 — 20.00
Zawiercie 36 00
Zyrardów 17,25 — 17,75
Borkowski 3 00

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

amerykański — nie ma również cech prawdopodobieństwa, wobec faktu ucięcia ręki, oraz kilkunastu ran postrzałowych, odkrytych na ciele zmarłego.

Zagadkową tą sprawą zajęły się władze policyjne wraz z kilkoma przybyłemi z Gdańska detektywami.

Głosy czytelników.

Protekcja.

Protekcja znana była ludzkości od niepamiętnych czasów, w takim jednak stopniu, w jakim odżyła w naszej ojczyźnie od czasu odzyskania niepodległości, dotąd w Polsce nie istniała. Dziś w Polsce, przy objęciu jakiegoś stanowiska, najczęściej odgrywają tylko względy partyjne i interesy osobiste. Wykształcenia, zdolności i inteligencji, w takich wypadkach nie bierze się wcale pod uwagę — w tem przekonaniu, że takie przymioty danej instytucji nie tyle pomódz, ile zaszkodzić mogą. I w tem miejscu nasuwa się myśl, dlaczego państwo polskie w budżetach swoich wstawia takie ogromne sumy na oświatę, kiedy właśnie ona, nieraz z trudem zdobyta, jest przeszkodą w znalezieniu kawałka chleba.

Gorycz pokrzywdzonych w ten sposób obywateli jest tem większa, że zazwyczaj protekcja opiekuje się ludźmi, wrogo lub najwyżej obojętnie dla państwa usposobionemi, ludźmi, którzy, podczas walk w obronie granic Polski, swoje siły i spryt wysilili w tym kierunku, aby kieszenie swoje nabić groszem, zdobytem drogą spekulacji i paskarstwa, wypowiedziała zaś walkę tym, którzy pierwsi, porzuciwszy ławy szkolne, stanęli w obronie granic Polski, zasłaniając Ją swoją piersią przed najazdem hajdamackim i bolszewickim. Ci sami wówczas protektorzy paskarzy i spekulantów krzyczeli na cały głos, że obrońcami Ojczyzny należy się zaopiekować, że po ukończeniu wojny, wszystkie posady przedewszystkiem dla obrońców Ojczyzny, a dziś pozwalają im spożywać panis bene merentium w postaci nędzy i bezrobocia.

Na dowód, że wspomniane wyżej przepełnione goryczą słowa nie mijają się z prawdą przytoczę przykład:

W jednej z instytucyj samorządowych w Zagłębiu Dąbrowskiem wakowała posada buchaltera-skarbowca. O posadę tę ubiegało się dziesięciu ofertantów, a między nimi kilku z wykształceniem uniwersyteckiem, handlowem i kolosalną praktyką. Rozstrzygnięto konkurs bez konkursu i przyjęto (nie do uwierzenia!) b. subjekta jednego ze sklepów kolonjalnych w Zagłębiu, człowieka o wykształceniu elementarnem, nie mającem pojęcia o samorządzie. Dlaczego — o tem wie tylko protekcja.

Czytelnik.

Echa zjazdu b. wychowanków szkoły Dietla

Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie:

W ramach uroczystości Zjazdu Koleżeńskiego byłych wychowanków szkoły Henryka Dietla odbył się w dniu 5 go czerwca r. b. raut w gmachu obecnej szkoły im. Staszyca połączony z zabawą taneczną, która przeciągnęła się do późna w nocy.

W programie artystycznym usłyszeliśmy p. Hannę Dziewińską z Krakowa, która pięknym sopranem odśpiewała „Jasną Lednicę" Różyckiego i „Szczęście przy drodze" Lipskiego, dwie efektowne pieśni, które w ciekawych modulacjach pozwoliły nam ocenić bogactwo głosu śpiewaczki. P. Dziewińska odtworzyła również dwa utwory b. wychowanka szkoły p. Kazimierza Meyerholda „Tak mi na świecie źle, dziewczyno" i „Tęsknię" przy subtelnym i wytwornym akompanjamencie kompozytora, którego zdolaliśmy poznać jako zdolnego muzyka o wybitnie indywidualnym i nowoczesnym charakterze.

P. Józef Lichota dał się poznać w arjach Verdiego, Czajkowskiego oraz Moniuszki jako artysta wysokiej miary, który swoim potężnym timbrem głosu rokuje wielką przyszłość.

Ceniony naczelny reżyser teatru Polskiego w Katowicach p. Józef Leśniewski wypowiedział z werwą wiersze dwuch b. wychowanków wyżej wymienionej szkoły p. Antoniego Sulimowskiego nastrojową „Ciszę" oraz głęboko odczuty utwór „Już mi się nigdy nie będzie śniło" jak i p. Tadeusza Meyerholda bardzo ciekawy w formie o silnej rytmice „Dancing na Pincio", na zakończenie zaś — „Dysonans" — pełen wiośnianego powiewu i miłych akordów.

Wreszcie wystąpił na estradzie jeden z inicjatorów i najgoretszych agitatorów Zjazdu, również b. wychowanek szkoły Dietla a znany w naszym Zagłębiu doktór Karol Ryder, który swą grą skrzypcową o głębokiem tonie przz akompanjamencie p. Kazimierza Meyerholda odegrał utwory Wieniawskiego, Gabryel-Mary i Młynarskiego.

W romansie Wieniawskiego jak również i w „Mazurku" p. Młynarskiego zachwycił nas p. Ryder czarem swojego smyczka, to też z prawdziwym żalem usłyszeliśmy, że występ niedzielny postanowił uważać jako śpiew łabędzi a ostatni pięknie odegrany utwór Dancla „Resignation" był owiany smutkiem pożegnania zdolnego muzyka z karjerą artystyczną.

Wszyscy odtwórcy jak również „artyści - wychowankowie" szkoły byli nagrodzeni zasłużonemi oklaskami, poczem zebrani ruszili się w wir zabawy tanecznej.

Miły nastrój rautu zacieśnił bardziej jeszcze węzły koleżeńskiej przyjaźni i przyczynił się do uświetnienia tej uroczystości. T.

Kronika.

KALENDARZYK.

Czerwiec 10 Piątek	† S. d. Małgorzaty † s d Serca Jez. Wschód słońca 3.14. Zachód „ 7.57.

RADJO.

Piątek — 10 czerwca

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny.
15.00 Komunikat gospodarczy, lotniczo meteorologiczny.
15.30 Przerwa.
16.30 Komunikat harcerski.
16.45 Odczyt pt „Widowiska sportowe na wodzie, z działu: Sport i wychowanie fizyczne".
17.10 Program dla dzieci.
18.00 Koncert popołudniowy.
18.35 Nad program i komunikaty.
18.50 Komunikaty PAT.
19.05 Rozmaitości.
19.25 Odczyt pt. „Sądownictwo w czasach Jagiellońskich"
19.50 Komunikat rolniczy.
22.05 Przerwa, przypuszczalnie komunikaty.
20.30 Koncert wieczorny. W przerwach biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty PAT.

KRAKÓW.

16.05 Program dla dzieci.
18.00 Transmisja z Warszawy.
18.40 Przerwa, ewent. komunikaty.
19.00 Odczyt pt. „Etyka Kołłątaja"
19.30 Odczyt pt. „Autorecytacje poetyckie"
20.00 Rozmaitości.
Od 20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

14.00 Komunikat giełdowy.
17.15 Koncert arji operowych i pieśni.
18.45 Nad program.
19.00 Pogadanka na temat „Co każdy powinien wiedzieć o naszej archeologji"
19.25 Komunikaty rolniczo gospodarcze.
19.40 Pogadanka z radjotechniki.
20.00 Odczyt pt. „Zastosowanie lotnictwa cywilnego"
20.30 Transmisja z Warszawy.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu obwodow. biura funduszu bezrobocia.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego biura funduszu bezrobocia na którem postanowiono: wystąpić do władz centralnych o przedłużenie doraźnej akcji rządowej dla bezrobotnych na miesiąc lipiec oraz czynności zastępcze funduszu bezrobocia w Olkuszu, spełniane dotychczas przez 14 gmin wiejskich i magistrat Olkusza, przekazać całkowicie wydziałowi powiatowemu w Olkuszu.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wyasygnować 600 złotych na koszta związane z uroczystem zakończeniem roku szkolnego i na urządzenie wystaw prac uczniowskich.

(s) **Konferencja.** Dziś odbędzie się w sosnowieckim inspektoracie pracy konferencja komisji rozjemczej dla spraw dozorców domowych m. Sosnowca. Celem konferencji jest zlikwidowanie szeregu drobnych zatargów wynikłych między właścicielami nieruchomości a dozorcami domów.

(s) **Wycieczka nauczycieli geografji.** Dnia 12 czerwca t. j. w niedzielę o g 10 odbędzie się wycieczka koła zrzeszenia polskich nauczycieli geografji. Zbiórka na stacji w Gołonogu. Powrót o g. 13-ej. Prócz członków proszeni są o wzięcie udziału i ci, którzy jeszcze nie zdążyli się zapisać do koła.

(s) **Sztandary komunistyczne.** Nocy wczorajszej, na ulicy Jasnej, Chemicznej, Północnej i na drutach telefonicznych, obok toru kolejowego, naprzeciwko pałacu Schöna, komuniści wywiesili czerwone sztandary z napisami: „cześć zmarłemu towarzyszowi Wojkowowi, hańba zabójcy i precz z rządem faszystowskim Piłsudskiego, niech żyje Z. S. S. R." Sztandary zabrała policja.

(s) **Miły synalek.** We wczorajszem numerze „Expresu Zagłębia — Dzien. Pracy" ukazała się wzmianka p. t. „miły synalek". We wzmiance tej powiedziano, że z domu poprawczego wrócił 17-letni Wacław Popiel, zam. przy ul. Topolowej w Sosnowcu i że wobec jego krnąbrnego zachowania się ojciec go uderzył laską.

W obronie chłopca stanęli mieszkańcy ul. Wiejskiej: Fr. Usarek, Ludwik Fabiański, Józef Lipski, oraz Józef Ryberyński. Osoby te nazwano niepowołanymi obrońcami, gdy naprawdę byli to obrońcy zupełnie powołani.

Okazuje się, że są między nimi bliscy krewni bitego chłopca, którego ojciec i macocha nie chcieli przyjąć w domu. Nie można się dziwić rodzinie, która usiłuje nie dopuścić do tego, iżby chłopiec tułał się bez dachu nad głową i by może ostatecznie zszedł na złą drogę.

(s) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj, na kolonji Wygoda, obok Dębowej Góry, policja schwytała dwie zawodowe złodziejki Stanisławę Nocuń i Petronelę Anielską. Złodziejkom odebrano kilka kur z posiadania których nie potrafiły się wytłomaczyć.

(s) **Kradzieże.** Tadeuszowi Wysockiemu (Kościuszki 58) skradziono z kieszeni 150 zł.

Władysławie Piotrowskiej z kolonji Pekin skradziono w pociągu 165 zł.

Z Będzina.

(b) **Z urzędu pocztowego.** Urząd pocztowo-telegraficzny w Będzinie, rozesłał ankietę do szeregu miejscowych urzędów w sprawie wypowiedzenia się w jakich godzinach ma być czynny urząd pocztowo telegraficzny. Starostwo i magistrat wypowiedzieli się za 7 godzinnem urzędowaniem t. j. od 8 i pół do 1 i pół popołudniu i od 4 do 6-ej wiecz.

(b) **Komunistyczne sztandary.** Onegdaj komuniści wywiesili dwa sztandary czerwone, jeden na słupie telegraficznym, obok więzienia, drugi zaś na

Echa zabójstwa posła Wojkowa.

Prasa polska wszelkich odcieni poświęca bardzo wiele miejsca zamordowaniu w Warszawie posła sowieckiego Wojkowa. Jest to oczywiście sensacja nieladajaka, ale fakt ten w żadnym wypadku nie zaważy na losach świata.

Polityczne morderstwa zdarzają się wszędzie i — według wszelkiego prawdopodobieństwa — żadne państwo zapobiec im nie było, nie jest i nie będzie w stanie.

W danym wypadku trzeba się liczyć z tem, że poseł Wojkow nie był wcale strzeżony przez naszą policję i to na wyraźne własne żądanie. Inwigilacja bowiem ma swoje dobre i złe strony: zapewnia bezpieczeństwo osobie strzeżonej, ale jednocześnie nie pozwala jej uczynić żadnego kroku, by o tem nie wiedzieli stróże bezpieczeństwa, co właśnie mogło nie dogadzać i napewno nie dogadza większości członków ciała dyplomatycznego sowietów.

Czynienie Polski odpowiedzialną za zabójstwo trąci mocno naiwnością, żadne bowiem państwo nie jest w stanie zabezpieczyć należycie ani mienia, ani życia swych mieszkańców. Tem trudniej byłoby ustrzec od zamachu przedstawiciela rządu, który na całym świecie ma przeciwników nie tylko ideowych, ale przeciwników — mścicieli własnych krzywd, nieraz tak potwornie wielkich, tak wielkim głosem wołających o pomstę, że huk strzałów zagłuszyć ich nie jest w stanie.

Rząd polski spełnił wszystko, co do niego należało: wyraził z powodu wypadku swe szczere ubolewanie i oświadczył, że zabójca zostanie ukarany.

Dziwnie też conajmniej wyglądają wypociny prasy sowieckiej, która twierdzi, że Polska pozwala u siebie monarchistom rosyjskim na knowania przeciwrewolucyjne. Fakty takie, jak wydalenie wrogiego sowietom pisarza Breszko-Breszkowskiego, jak niewpuszczenie do Polski Milukowa, świadczą najwymowniej, że władze polskie może nawet zadaleko posuwają się w swej kurtuazji względem sowietów.

Zarzut powyższy tem dziwniej przedstawić się musi, jeżeli zważymy, że w Rosji sowieckiej propaganda przeciwpolska prowadzona jest na ogromną skalę i cieszy się oficjalnem poparciem władz komunistycznych.

Oczywiście, mimo wszystko, fakt zabójstwa przedstawiciela sowietów, dokonany na terenie państwa naszego, choćby nawet przez obywatela obcego, godzien jest najsurowszego napiętnowania i pociągnąć musi za sobą pewne obostrzenia dla tych rosjan, ktorzyby nadużywali prawa gościnności.

Ale i na tem koniec. Wszelkie nieuzasadnione pretensje sowietów, a zwłaszcza żądanie, by w śledztwie brał udział przedstawiciel Z. S. S. R. powinny być najkategoryczniej oddalone, ubliżają one bowiem godności państwa polskiego, które potrafi samo spełnić należycie swe obowiązki. Jakiś dozór nad wymiarem sprawiedliwości ubliżałby nam i mógłby wzbudzić podejrzenie, że sprawiedliwość ta nie stoi na wysokości zadania.

(r.)

Krucjata rządu przeciw piekarniom brudnym i niechlujnym.

Ostre zarządzenie min. Składkowskiego.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie stanu sanitarnego piekarń.

Okólnik zaleca wojewodom, aby nie wydawali koncesji na uruchamianie nowych piekarń, o ile nie będą one odpowiadały ściśle wszystkim bez wyjątku przepisom sanitarnym.

Ponadto zaleca okólnik, aby wojewodowie do dnia 1 października zarządzili sanitarną rewizję we wszystkich istniejących piekarniach.

Piekarnie, nie odpowiadające wymogom sanitarnym, a nadające się do uporządkowania, winny tego dokonać do 1 lipca przyszłego roku.

Natomiast w piekarniach bardzo zaniedbanych i niechlujnych należy natychmiast wstrzymać wypiek, a sprawę zamknięcia piekarni skierować na drogę sądową.

Przed sprowadzeniem prochów Słowackiego do Ojczyzny.

Koszty uroczystego przewiezienia śmiertelnych szczątków Słowackiego przez Warszawę musi pokryć społeczeństwo zebranym przez siebie funduszem składkowym. Suma potrzebna wynosi około 200,000 zł.

Wobec tego komitet wykonawczy uroczystego sprowadzenia prochów Słowackiego do kraju zwrócił się do magistratów miast i do instytucyj społecznych i finansowych z prośbą o wyasygnowanie ofiar.

Magistrat warszawski ofiarował na cel powyższy z funduszów ogólnych miejskich 20000 złotych.

Zarząd główny stow. nauczycieli szk. wyż. i średn. asygnował na jego cele 1000 zł.

Zarząd stow. kupców polskich wezwał swych członków do ofiar na rzecz komitetu uczczenia prochów Słowackiego

Komitet stołeczny uczczenia prochów Słowackiego wydaje artystycznie wykonany w litografji portret Słowackiego, opracowany na podstawie najlepszych źródeł ikonograficznych, będący piękną dekoracją okien, wystaw sklepowych, sal odczytowych i szkolnych. Portret w formacie 44 x 56 cm. już w dniach najbliższych będzie w sprzedaży.

Ofiary przyjmuje komitet w Warszawie pod adresem Ratusz lub PKO. na conto 15,015 lub do Banku Handlowego na conto 10,512.

Trupy i pożary, łzy i rozpacz

Echa burzy w pow. piotrkowskim.

W sobotę w powiecie piotrkowskim rozszalała się gwałtowna burza, w rezultacie której nastąpił cały szereg nieszczęść:

Zieleń świąteczna umaila trumny.

O godzinie 6 wiecz. we wsi Golesze, siedział na drzewie piętnastoletni chłopiec, Stanisław Wysmyk, syn wójta gm. Golesze. Obok stał pod drzewem parobczak Wysmyków, szesnastoletni Franciszek Kowalski, chłopcy obcinali zielone gałęzie, aby umaić izby na Zielone Świątki. Nagle zerwał się wiatr, rozszalała burza i w drzewo uderzył piorun, zabijając na miejscu parobka i syna wójta.

Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną.

Śmierć 87-letniego starca i młodej kobiety.

O godz 4 po poł. podczas szalejącej burzy uderzył piorun w dom, należący do majątku Rękoraj, gm. Podolin, zabijając na miejscu Wojciecha Kotasa i Emilję Mądrą.

Matka i dziecko — ofiarą pioruna.

O godz. 9 wiecz. wpadł piorun do wnętrza izby jednego z zabudowań gospodarskich we wsi Wierzchy Warzeńskie, gm. Kluki, zabijając jednocześnie matkę i 7-letnie dziecko.

Pożary.

O godz. 8 rano we wsi Wadek, gm. Wadlew od uderzenia pioruna spaliła się stodoła, w której znajdowały się narzędzia rolnicze. Asekurowana stodoła należała do Józefa Marczaka. Straty wynoszą 3 tysiące zł.

O godz. 6-ej wiecz. we wsi Lubiatów, gm. Bogusławice w majątku, należącym do sukcesorów St. i Marj. Mielczarków spaliła się stodoła, obora i koń. Straty wynoszą około 2 tysięcy zł.

O godz. 3 po poł. we wsi Psary, gm. Bogusławice uderzył piorun w drzewo topolowe, poczem ogień przerzucił się na stodołę Filipa Rózgi. Spaliła się stodoła, sieczkarnia i zapasy kartofli, siana, koniczyny i słomy. Straty wynoszą około 3 tys. zł.

O godz. 1,30 we wsi Sierosław, gm. Podolin od uderzenia pioiunu powstał pożar w zagrodzie Józefa Barańskiego; spalił się dach na domie murowanym, 16 mtr. zboża; straty wynosaą około 2 tys. zł.

O godz. 3-ej we wsi Brzęczków, gm. Bogusławice od uderzenia piorunu wybuchł pożar w zagrodzie Władysława Lenarczyka; spaliła się stodoła. Straty wynoszą około 3 tys. zł.

Zwłoki studentki z Warszawy

wśród skał wodospadów Mickiewicza pod Zakopanem.

Zakopane, 9 czerwca.

Dochodzenie w sprawie zwłok nieznanej kobiety, znalezionych wśród skał wodospadów Mickiewicza dały pewne wyjaśnienia

Okazuje się, że jest to studentka z Warszawy, która 3 czerwca przybyła do Zakopanego i wprost z dworca udała się dorożką do Wodogrzmotów Mickiewicza.

Identyczność jej dotychczas nie stwierdzono. Jedynie na pierścionku znaleziono inicjały M. K.

Nie ustalono też, czy jest to samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek.

Rozwiązanie fabryki banknotów.

Fałszerze przed przystąpieniem do pracy, spoczywają w kryminale.

W jednej ze wsi pod Ożarowem (pow. warszawski) policja śledcza wykryła nocy onegdajszej fabrykę fałszywych banknotów.

Fabryka mieściła się w chacie chłopskiej za wsią i była dopiero w stadjum organizacyjnem. Na miejscu była już jednak pedałowa maszyna drukarska, kilka kamieni litograficznych, rylce, znaczny zapas farb i papieru ze znakami wodnymi.

Przyszli dostawcy fałszywych banknotów zgromadzili też w swej fabryce znaczne zapasy żywności. Widocznie na czas fabrykacji mieli zamiar izolować się zupełnie od zwykłych śmiertelników.

Nim plan swój wprowadzili w życie, nawiązała z nimi kontakt policja, która spółkę brutalnie rozwiązała a szefów dostawiła wczoraj do świetnie izolowanego kryminału.

Tajemnica lasu pod Kościerzyną.

Znalezienie zwłok zaginionego od października ub. roku studenta niemieckiego.—Kilkanaście ran postrzałowych i odcięta ręka.—Wobec ponurej zagadki.

W październiku roku ubiegłego zaginął w tajemniczych okolicznościach pewien student niemiecki, który wybrał się z Gdańska do Kaszub, celem zwiedzenia polskiej Szwajcarji. Gdy student nie dawał przez kilka dni znaku życia o sobie, zaniepokojeni tem rodzice, zwrócili się przez policję gdańską do policji polskiej z prośbą o odszukanie zaginionego.

Policja w Kartuzach wszczęła natychmiast energiczne śledztwo, przeszukując wraz z policją gdańską lasy kartuskie, lecz bez pozytywnego rezultatu. Kilkudziesięciu członków korporacji studenckiej, do której należał zaginiony, przybyło za zezwoleniem władz polskich do Kartuz i rozpoczęło na własną rękę poszukiwania, jednakże również bezowocne.

W końcu grudnia roku ubiegłego znaleziono w lesie niedaleko Rottenbachu odciętą rękę męską, którą złożono w komendzie policji w Kartuzach. Policja kartuzka zawiadomiła natychmiast o tem policję gdańską, która wysłała do Kartuz swego przedstawiciela, aby wspólnie z władzami polskiemi wszczął ponowne poszukiwania. Lecz i tym razem nie doprowadziły one, mimo tego odkrycia, do konkretnego wyniku tembardziej, że ojciec studenta nie mógł w znalezionej ręce rozpoznać części ciała swego syna. Sprawa utknęła na martwym punkcie.

Aż oto przed kilku dniami pewien robotnik, przechodząc przez las kościerski, opodal Wieprznicy, natknął się na rozkładające się w zaroślach zwłoki młodego mężczyzny.

Zawiadomiona o tem policja udała się natychmiast na wskazane przez robotnika miejsce, gdzie znaleziono w zupełnym rozkładzie zwłoki 24 letniego mężczyzny. Głowa i piersi wykazywały kilkanaście ran postrzałowych, prawa ręka była odcięta. Trup leżał w nowem obuwiu i eleganckiem ubraniu, w którem znaleziono przy rewizji rewolwer i kilkanaście naboi, zegarek oraz znaczną gotówkę w złotych, guldenach gdańskich i dolarach.

Zawezwani na miejsce wypadku rodzice zmarłego, rozpoznali w zwłokach swego syna.

Śledztwo w sprawie wyjaśnienia zagadkowej śmierci, komplikuje się bardzo. Wobec nienaruszonych pieniędzy, koncepcja mordu rabunkowego upada.

Istnieje przypuszczenie zemsty osobistej. Lecz i ta supozycja zdaje się być nierealną wobec tego, że zmarły wybrał się sam do Polski, gdzie nie miał żadnych znajomych. Ostatnia koncepcja — pojedynek

gmachu góry Zamkowej. Na sztandarach widniał napis: „cześć pamięci tow. Wojkowa, hańba jego mordercy". W powyższej sprawie aresztowano Izaaka Małacha.

(b) **Kochana córka.** Grochowina Mordka, zam. przy ulicy Jasnej, zameldował w komisarjacie policji, że córka jego Chajcia, skradła z mieszkania 2 tysiące złotych, garderobę i bieliznę i wraz ze swym kochankiem uciekła prawdopodobnie do Gdańska.

(b) **Samobójstwo.** Wczoraj, pomiędzy Dąbrową a Będzinem rzucił się pod pociąg nisjaki Wincenty Rydko lat 25 zamieszkały na kolonji Ksawera. Przy denacie znaleziono list, w którym bardzo serdecznie żegna brata prosząc jednocześnie o uregulowanie wszystkich długów zaciągniętych u kolegów.

Samobójstwo motywuje niechęcią do dalszego bezcelowego życia.

Z Dąbrowy.

(d) **Z magistratu.** Magistrat przystąpił do robót przy zakładaniu kanalizacji podziemnej oraz do budowy prawego skrzydła przy gmachu magistratu. Prcybudówka ta powiększy biura magistratu.

(d) **Podatki.** Podatki od zajętych terenów pod budowę ulic i chodników, wymierzone właścicielom nieruchomości zostaną zmniejszone.

W sprawie tej magistrat rozpoczął sprawdzanie planów posesji.

(d) **Co robi miłość?** Panna Rózia K., córka zamożnego kupca w Dąbrowie, onegdaj usiłowała odebrać sobie życie, przygotowując poprzednio do tego eksperymentu większą dozę kwasu siarczanego. Na szczęście matka niedoszłej samobójczyni w porę spostrzegła złe zamiary córki i truciznę odebrała.

Powód roapaczliwego kroku był zawód w miłości.

Wezwany ów młodzienicc przez matkę panny Rózi, przyrzekł wkrótce córkę poślubić.

Z Zawiercia.

(z) **Wybory do rad gminnych.** Wybory do rad gminnych i wybory wójtów odbędą się w pow. zawierckim w nast. terminach: dnia 12 b. m. w Koziegłowach, 16 — Włodowice i Mrzygłód, 19 — Rokitno Szlacheckie, Poręba, Niegowa, 26 — Rudnik Wielki, Koziegłówki, Żarki, Poraj, 29 — Kromołów, Siewierz, Mierzęcice i Pińczyce.

(z) **Zjazd rejonowy straży pożarnej w Koziegłowach.** W niedzielę, 12 bm. w Koziegłowach odbędzie się rejonowy zjazd straży pożarnej pow. zawierckiego.

Program zjazdu jest następujący: g. 10 rano zbiórka 10,30 przyjęcie raportu przez władze okręgowe, 11 — wymarsz na mszę do kościoła, 13 — dekoracja członków straży, za wysługę lat, 13,30 — rozpoczęcie ćwiczeń.

(z) **Pożar od pioruna.** We wsi Pustkowie Dębina, gm. Włodowice, dnia 8 bm. o g. 5,15 po poł. od uderzenia pioruna spaliła się jedna stodoła, chleb, wóz i 14 kur, należące do Zarębskiego Antoniego. Straty wynoszą około 1000 złotych.

Aresztowanie fałszywego akwizytora.

Naciągnął łatwowiernych na 200 tys. zł.

Policja państwowa w Kielcach ujęła w dniu 5 bm. byłego niegdyś urzędnika izby rolniczej w Toruniu Wacława Saltzmana lat dwudziestu kilku, człowieka z pewną ogładą i ukształceniem szkolnem, który ostatnio przemieszkiwał w Suchedniowie na letnisku.

Młodzieniec ten, operował w sposób oszukańczy w majątkach ziemskich, podając się za akwizytora do zbierania oraz inkasa ogłoszeń dla księgi adresowej, jaką rzekomo wydać miała niebawem toruńska izba rolnicza.

Naturalnie, za ogłoszenie stronicowe do takiej księgi, Saltzman pobierał po zł. 300, objeżdżając wokół dobra i dominja, których właściciele lub administracje chętnie się chciały reklamować, mając do zbycia dobre konie, rasowe bydło i ziarno do siewu, wreszcie pragnąc wydzierżawić swe młyny czy gorzelnie, lub skierować do nich materjały.

W ten sposób, fałszywy ten akwizytor popełniał przez dłuższy czas oszustwa, których sumę określa sam blisko na 200 tysięcy zł., działając z początku w okolicach Torunia, a następnie w krakowskiem kieleckiem i radomskiem.

Dla ułatwienia sobie operacji, posługiwał się często telefonem jako dyrektor ministr. rolnictwa Grajewski, który poleca i przyśle swego urzędnika z ogłoszeniem izby toruńskiej. Oczywiście, sam się zjawiał na drugi dzień.

Po aresztowaniu, odesłano go do więzienia w Toruniu, gdzie władze go dawno poszukiwały, tak samo jak w Krakowie.

Masowe zatrucie ludzi i bydła.

W Wejherowie zdarzył się przed kilku dniami wypadek mimowolnego otrucia. Mianowicie pewna gospodyni, chcąc sprawić sublokatorowi swemu 21-letniemu terminatorowi stolarskiemu Janowi Puzanowi w dniu jego imienin niespodziankę upiekła babkę, do której zamiast proszku do pieczenia wsypała saletry. Puzan po spożyciu babki dostał wymiotów i odwieziony do szpitala w strasznych męczarniach życie zakończył. Prócz Puzana uległo zatruciu jeszcze kilka osób, jednak istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Fodobny wypadek otrucia wskutek omyłki zdarzył się onegdaj w majątku p. Rose w Granowie pod Chojnicami. Mianowicie parobek, przygotowując pokarm dla krów, wsypał doń zamiast soli zwierzęcej saletry. Krowy po spożyciu pokarmu uległy masowemu otruciu, 7 najlepszych krów dojnych padło trupem.

Ujęcie handlarzy żywym towarem w Poznaniu.

Władze policyjne wpadły na trop dobrze zorganizowanej i szeroko rozgałęzionej szajki handlarzy żywym towarem. Handlarze łapali przy pomocy podstępów młode dziewczęta i chłopców i wywozili je zagranicę, do różnych krajów. Szajka w Wielkopolsce pozostawała w kontakcie z podobnemi bandami w Gdańsku i Hamburgu. Przeprowadzono już aresztowania. Szczegóły prowadzonego energicznie śledztwa dotąd nieznane.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych w Sosnowcu

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50 3.32, 4.07, 4.40. 5.47, 7.42, 7 53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09 12.36, 13.43, 14 48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20 15 (pospieszny), 21.18, 23.45.
Do Warszawy: 0,58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin), 22.38.
Do Dęblina: 2.55, 9.46
Do Maczek: 1.30, 4.18 (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00
Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.
Do Zawiercia: 6 45.
Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15 00, (wagon bezpośredniej komunikacji do Warszawy i połącz. z posp.) 15.54, 18.58, 19.30, 23.31 (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice — Łódź Kaliska)
Do Szczakowy: 12.41, 18 20.
Do Kazimierza: 5.55, 15.05, 18.50, 21.20.
Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od I.V do 30.IX).

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57 ,9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14 14, 14.53, 15.50 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25 20 50, 22 28, 23.23.
Z Warszawy: 1.10, (pospieszny), 7.31, 12.30 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin) 19.02, 20.12 (pospieszny).
Z Dęblina: 3.20, 19.56.
Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50 14.44.
Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec)
Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5.42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.
Z Zawiercia: 9.37.
Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41
Z Kazimierza: 7.25, 16.40, 20.20, 23 30.
Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od I.IV do 30.IX).
Ze Strzemieszyc R.: 6.50 (kursuje tylko w dni robocze).



Drobne ogłoszenia.

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Bendzin Plac 3-go Maja 4.